



Inna ewangelia

Istnieje wiele ksiąg i wiele ewangelii noszących nazwy od imion różnych ludzi, a które nie zostały umieszczone w kanonie ksiąg Biblii Świętej. Chociaż moglibyśmy doszukiwać się różnych powodów, dlaczego tak się stało, to ponad wszystko przekonani jesteśmy, że Pan Bóg nad tym czuwał i zadbał, by w kanonie Biblii znalazły się właśnie te, a nie inne księgi. Apostoł Piotr w swoim drugim liście napisał: „*Jako nam Jego Boska moc wszystko, co do żywota i do pobożności należy, darowała przez poznanie tego, który nas powołał przez sławę i przez cnotę*” (2 Piotra 1:3). Pan Bóg darował, udostępnił nam wszystko, co służy do duchowego rozwoju. Ponadto jeszcze natchnął te Pisma swoją mocą, by były w stanie przekonać każdego, kto zechce z nich korzystać. „*A iż z dzieciństwa umiesz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości. Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony*” – 2 Tym. 3:15-17. Przez cały czas rozwoju Kościoła Bożego jego potencjalni członkowie są dostatecznie ćwiczeni za pomocą nauki Chrystusa, jak i Jego apostołów. Tego ćwiczenia dostępujemy na dwóch płaszczyznach: (1) doświadczeń od świata, ciała i Szatana oraz (2) ze strony wiary, nadziei i miłości.

Co to jest Ewangelia? Tłumaczymy, że jest to dobre nasienie, nauka jasna jak słońce, wesoła, radosna nowina, która została wyprowadzona przez samego Pana. Apostoł Paweł tak się wyraził w Liście do Hebrajczyków: „*to czyż my zdołamy uniknąć nieszczęścia, jeśli nie będziemy zabiegać o zbawienie, które – jako coś bardzo cennego – było nam ogłoszone na początku przez samego Pana, a potem zostało potwierdzone w swojej wielkości przez tych, którzy ową naukę słyszeli?*” – Hebr. 2:3 (BWP).

Ewangelia powinna być dla nas cenną rzeczą i radością. Powinna stawiać nam ograniczenia w rozumowaniu tylko do tego, co pozostawił nam nasz Pan i Jego apostołowie. Powinna nas chronić i ograniczać do przyjmowania tylko słów i nauki, która zgadza się z duchem Ewangelii naszego Pana. Ewangelia jest wieścią o nadchodzącym Królestwie, mówiąca nie o dowolnej radości, ale o radości związanej z nadchodzącym Królestwem Chrystusowym. Powinniśmy zadbać, by ta Ewangelia napełniała nas mocą Bożą i utwierdzała w nadziei zbawienia. Szczególnie dzisiaj powinniśmy zadbać o rozgłaszanie takiej pokrzepiającej Ewangelii. Każdy z naśladowców Pana, czy to brat, czy siostra, który wszedł pod pomazanie duchem świętym, ma wystarcza-

jące upoważnienie i obowiązek, by to przesłanie realizować.

Apostoł też napisał: „*Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja wam jeszcze znacznie drogę ukażę*” – 1 Kor. 12:31. Apostoł zachęcał, by dary, jakie wówczas były w Kościele, jak uzdrawianie, języki, były rozwijane, by stały się jeszcze lepszymi. Tymi lepszymi darami, mniemamy, był przywilej służby oraz prorokowania – nauczania jako publiczni mówcy. Dlatego gdy pisze następny, trzynasty rozdział, rozpoczyna właśnie od tego. Języki są ważne, zrozumienie proroctw, tajemnic Bożych jest ważne, ale ponad tym wszystkim mamy przywilej i obowiązek posiadania ducha Chrystusowego – miłości. W przeciwnym razie, napisał apostoł, gdybyśmy nie posiadali miłości, byłibyśmy niczym. Pastor Russell w VI Tomie („Nowe Stworzenie”), na str. 238 napisał: „Apostoł zwraca uwagę, że najskromniejszy członek Kościoła, który zdobędzie doskonałą miłość, osiąga w oczach Pańskich stopień wyższy i szlachetniejszy niż jakikolwiek apostoł czy prorok, któremu brak cnoty miłości”.

Dalej, na stronie 239, czytamy: „W przeciwnym razie ktoś taki stopniowo znalazłby się w ciemności, a może nawet stałby się nauczycielem błędu, zamiast być nauczycielem Prawdy oraz sługą Szatana do przesiewania braci”. Jak zdobyć taką cnotę miłości? (1) Powinniśmy uczyć się z postawy niektórych mężów, których opisuje Biblia. (2) Starać się otaczać i mieć kontakt z takimi ludźmi, których cechuje ta cecha bezinteresownej miłości (2 Tym. 2:24-25).

Chrystus miał ducha miłości i wszystko, co zrobił i to, czego nauczał, było powodowane Jego miłością do Boga i do Jego stworzenia. Całe swoje nauczanie i działania pozostawił swoim apostołom i naśladowcom w głoszonej przez siebie Ewangelii (Filip. 2:5). Jaka zatem była Ewangelia Chrystusa? Pan nasz, gdy nauczał, z wielką radością powiedział: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie*” – Mat. 11:28. Jan Chrzciel, gdy wystąpił z misją do Izraela, nawoływał i chrzczył, aby powracali do przestrzegania Zakonu. Pan nasz nauczał Żydów: jest czas Żniwa, zbliża się Królestwo Boże i jeżeli chcecie w nim uczestniczyć, to musicie dojść do zupełnej harmonii z Zakonem Mojżeszowym. Dla nas dzisiaj, powołanych Wieku Ewangelii, Pan streścił ten Zakon do jednego tylko przykazania, i powiedział: „*po tym was będą poznawać żeście uczniami moimi [...]*”. Po czym? Jakie były Jego słowa? Ewangelia na dzisiaj jest nasze działanie, aby podnieść tych, co tego pragną, ze stanu skażenia grzechu i śmierci do stanu wiecznego duchowego życia i szczęścia w przyszłości. Taką Ewan-



gelią Pisma Świętego jest ta prawdziwa wesoła nowina, nauka jasna jak słońce dla wszystkich, którzy mogą ją zrozumieć i w nią uwierzyć. Według naszego rozumienia Pisma Świętego żyjemy obecnie w czasie, gdy powołanie do uczestnictwa z Chrystusem jest na ukończeniu. Znaki czasu pokazują, że obecny po raz drugi Pan dokonuje ostatnich obrachunków ze swymi sługami. Widzimy rzeczy, które się dzieją, a które były wcześniej przepowiedziane przez naszego Pana.

Jaki więc jest dzisiaj cel opowiadania Ewangelii wśród powołanych? Celem jest dążenie do jedności rozumienia, budowanie Ciała Chrystusowego, wzmacnianie i doskonalenie współbraci w duchowych łaskach. Jak to realizować? Apostoł Paweł napisał: „I przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzeniu się do miłości i do dobrych uczynków, nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliży” - Hebr. 10:24-25. Efektem naszego przypatrywania się drugim powinno być pobudzenie przede wszystkim samych siebie do miłości i dobrych uczynków. Jeżeli od nas samych zacniemy to staranie i drugim będziemy udzielać pomocy, to nie trzeba będzie długo czekać, jak drudzy okażą ją także wobec nas. Natomiast gdy będziemy się przypatrywali innym po to, by przedstawiać innym drzwi braterstwa, to może się okazać, że oni nie będą chcieli z nami iść ramię w ramię przez takie drzwi. „Lecz Bóg, tak jak chciał stworzył różne członki, umieszczając każdy z nich w ciele. Gdyby całość była jednym członkiem, gdzie byłoby ciało?” - 1 Kor. 12:18-19 (BWP). Ewangelia Chrystusowa jest przepiękna i obejmuje cały plan Boży, ale nie zapominajmy, że po części ją znamy i opowiadać ją potrafimy tylko po części.

Cenną myśl czytamy w VI Tomie na stronie 240: „Biblijnie pojmowana jedność opiera się na fundamentalnych zasadach Ewangelii: (1) naszym odkupieniu przez kosztowną krew i usprawiedliwieniu przez okazaną wiarę w to odkupienie oraz (2) naszym uświęceniu, oddzieleniu na służbę Panu i Prawdzie, obejmującym także usługiwanie braciom. Bez tych podstaw, co do których należy wymagać jedności, biblijna społeczność nie może istnieć. W każdym innym punkcie należy zgodzić się na pełną wolność, pielęgnując jednak pragnienie rozumienia i wspierania innych w zrozumieniu Boskiego planu w każdym jego aspekcie i szczególe” (zobacz także „Pascha, czyli Wielkanoc Nowego Stworzenia”, str. 19).

Apostoł w Liście do Galatów (1:6-9) opisuje, że może ktoś próbować wyrzucić Ewangelię Chrystusową i turbować nią braci. Słowo „wyrzucić” Biblia Warszawsko-Praska tłumaczy jako „odmienić”, Biblia Tysiąclecia - „przekreślić”, Biblia Ekumeniczna - „sfalszować”. Co to znaczy? Może nam to sugerować odmienienie, czyli przekreślenie ważności i znaczenia nauki Pana i apostołów. Wyrzucenie może też oznaczać upor-

czytwe domaganie się, by wszyscy rozumieli tak, jak ja. Na przykład, Pan powiedział: „Chore uzdrawiajcie, trędowate oczyszczajcie, umarłe wskrzeszajcie, dyjabły wyganiajcie; darmoście wzięli, darmo dawajcie” - Mat. 10:8. Ale ja będę się upierał, że nie tak, bo usługa ma być płatna, ponieważ Pan powiedział na innym miejscu: „albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej”. Powstaje pytanie, która wypowiedź jest Ewangelią Pana? Przeczytajmy kontekst, a zobaczymy, że te dwie wypowiedzi odnoszą się do zupełnie innych sytuacji. Dlatego łatwo jest wpaść w pokusę zadowolenia z własnej racji. To jest powód, dla którego potrzebujemy korekty ze strony braci, zboru, których powinniśmy widzieć za wyższych od siebie.

Apostoł Piotr pisze: „Jako i we wszystkich listach swoich mówiąc o tych rzeczach, między którymi są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu” - 2 Piotra 3:16. Wiemy, że chociaż są niektóre rzeczy trudne do zrozumienia, to jednak proctwo Pisma też nie podlega dowolnemu wykładowi. Gdy się upieramy, żeby było po mojemu, to brat C.T. Russell w VI Tomie na stronie 241 napisał: „wołą Pańską jest, aby nie było schizm w Ciele - rozłamów, podziałów, ale przy użyciu ludzkich metod podziały są nieuniknione”. Dlatego tak ważną rzeczą jest, byśmy potrafili pozostawić innym braciom pewną wolność w rozumieniu co do spraw mniejszych. Żebyśmy nie starali się głosić innej Ewangelii niż ta, której uczy nas Pan i apostołowie. Apostoł pisze w 2 Kor. 11:4 - „Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoscie to spokojnie”.

Apostoł mówi, że boi się o Koryntian i o całe dzieło Ewangelii, które zostało zbudowane już wcześniej w ich sercach. Obawia się, że może ono ulec zniszczeniu, bo zna ich charakter, że są skłonni ulec występkom czy nowinkom. Lękał się o to, że czynią inaczej, niż uczył ich wcześniej. Chętnie słuchają tych, co głoszą innego Chrystusa, otrzymując rzekomo innego ducha i przyjmują inną ewangelię, i jeszcze znoszą to ze spokojem. Apostoł w wielu miejscach podkreśla, że on kierował się innym duchem niż tamci i uczył Ewangelii w duchu miłości (1 Kor. 2:4, 7:40; 1 Tes. 1:5; 2 Kor. 2:4).

Apostoł wiele razy podziwiał mądrość Bożą i wykazywał Boży plan, ale całą nadzieję, ufność i staranie składa zawsze w Jezusie Chrystusie.

„A temu, który ma moc utwierdzić was według Ewangelii mojej i zwiastowania o Jezusie Chrystusie, według objawienia tajemnicy, przez długie wieki milczeniem pokrytej, ale teraz objawionej i przez pisma prorockie według pos-



tanowienia wiecznego Boga obwieszczonej wszystkim narodom, żeby je przywieść do posłuszeństwa wiary. Bogu, który jedynie jest mądry, niech będzie chwała na wieki wieków przez Jezusa Chrystusa. Amen” - Rzym.

16:25-27.

Szarkowicz Henryk
R-
„Straż”